Nr. 580. Kraków, Niedziela 16 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Napora i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 5; Biuro dzienników M. Reporyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 28, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sowyński. — W Tarnowie K. Kocisch. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wolfzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wiedeń).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 45 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Japończycy opuszczają Rosyę.

Kraków, 16 grudnia.

Stosunki pomiędzy Japonią a Rosyą w dniach ostatnich zaostrzyły się w stopniu, który wzbudza sensacyę. Poddani japońscy skwapliwie opuszczają miasta Rosyi europejskiej. W azyatyckiej zaś Rosyi niedwuznaczne poczyniono z jednej i drugiej strony kroki, wskazujące na otwartą nieprzyjaźń i pozwalające się domyślać, że stan wojenny pomiędzy obu państwami, jako szczery nieprzyjaźni tej wyraz, lada chwilę może nastąpić. Rosya zamknęła granicę swoją od posiadłości japońskich i chińskich. Japonia zaś obsadziła port władywostocki, rzekomo z tego powodu, że zamierza stamtąd pchnąć swoje wojskowe oddziały techniczne dla rozbudowy kolei syberyjskiej. Mówią telegramy także o obsadzeniu Charbina przez Chińczyków, to jednak trzeba już między bajki włożyć. Charbin oddawna znajduje się w ręku japońskiem. Japończycy zaś nie są skłonni dzielić się łupem z kimkolwiek, chyba, że wojska chińskie występowałyby tu w japońskiej służbie.

Japonia pomścić chce konflicyę. I gdy Anglia z zemsty za oderwanie się Rosyi obsadza jedyny niezamarzający port rosyjski na Białem Morzu, Japonia równolegle obsadza jedyny port Rosyi azyatyckiej na Oceanie Spokojnym. W narzędzie pomsty bożej za wiarołomstwo, jakiego dopuszcza się Rosya, zrywając konwencyę londyńską co do wspólnego zawarcia pokoju, przemienia się tedy ta sama Japonia, która w lecie 1916 roku zawarła tajny traktat z Rosyą, zobowiązujący Rosyę do życzliwej neutralności na wypadek wojny między Japonią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, nawzajem zaś zapewniający neutralność Japonii, gdyby Rosya chciała zawrzeć z nieprzyjaciółmi pokój odrębny. Tajne traktaty są jednak tajnymi traktatami. Jeśli nie obowiązują one Rosyi obecnie, tem mniej obowiązywać mogą Japonię, w której interesie nie leżą już dzisiaj. Interes Japonii idzie bowiem w tym kierunku, by brać, co się da, nie narażając się równocześnie Anglii, z którą zawsze jeszcze Japonia liczyć się musi.

Przymierze, jakie Japonia zawarła przed kilkunastu laty z Anglią, z jednej i drugiej strony skierowane było przeciwko rozprzestrzenianiu się Rosyi w Azyi wschodniej i środkowej. Dla obu państw Rosya była wówczas przeciwnikiem groźnym. Rosya, rozbita wojną, Rosya nękana anarchią, dla jednego i drugiego z kontrahentów stała się czynnikiem, z którym nie potrzeba się liczyć. Japonia może nawet zawrzeć sojusz z Rosyą, jeśli będzie miała z nią wspólnego wroga do zwalczenia. Na razie wszakże Rosya jest dogorywającym rannym, którego można bezkarnie obłupić. Do tej roli spieszno jest Japonii tem bardziej, że występując na pozór w roli egzekutora ententy, ma po swojej stronie sympatye angielskie.

Prasa japońska oddawna zupełnie realnie rozważa zagadnienie, kto z tej wojny wyjdzie tak silnym, że z nim liczyć się Japonia musi. I wszelkie rozważania japońskie przemawiają na korzyść Anglii. Ona pozbyła się konkurencyi Niemiec w handlu światowym. Wypadki w Palestynie i w Mezopotamii umocniły na całe lat dziesiątki stanowisko Anglii w Egipcie i w Indyach. W Persyi pozbyła się Anglia widma współzawodnictwa ze strony Rosyi. Jakkolwiek więc oczy Japończyków zwracają się zawsze z utęsknieniem w kierunku Australii i Nowej Zelandyi, na razie muszą Japończycy kazać sercu milczeć, by nie doprowadzać do przedwczesnego konfliktu, w którymby naprzeciw siebie znaleźli Anglię w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi.

Tego sojuszu Japonia obawia się jeszcze w tej chwili i uniknąć chce wszystkiego, co mogłoby zacieśnienie jego przyspieszyć i sprowokować walkę żywiołu anglo-saskiego z rasą żółtą, jako taką. Japonia od dłuższego już czasu zezuje ku wyspom hawajskim, stanowiącym podstawę Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym i ku kalifornijskiemu wybrzeżu. W Ameryce zdają sobie z tego sprawę i zbroją się do walki na śmierć i życie. Japonia chciała się ubezpieczyć przymierzem. Gdy odnawiała już w ciągu wojny traktat z Anglią, wymierzony w Rosyę pierwotnie, chciała ostrze jego skierować w Stany Zjednoczone. Ale Anglia odmówiła. Wtedy to zaasekurowała się Japonia traktatem z Rosyą zawartym, Anglia zaś zawarła prawdopodobnie tajny układ ze Stanami. Prasa nacyonalistyczna w Japonii całkiem niedwuznacznie wskazuje na dziejowe tendencye, zmierzające ku spojeniu Indyj, Chin i Japonii do walki wspólnej przeciw Anglosasom. Na razie wszakże nie czas na to jeszcze.

I oto dlaczego Japonia występuje w roli groźnego egzekutora traktatów koalicyjnych przeciw Rosyi, z którą niema zresztą powodu do starcia. Rosya mogłaby wchodzić w rachubę dla Japonii, gdyby była silna i mogła w razie konfliktu zbrojnego ze światem anglo-saskim armię swoją wysłać w posiadłości angielskie. Rosya bezsilna może być tylko przedmiotem łupu, do którego zgłosić się należy, póki czas jeszcze. Stany Zjednoczone i Anglia niezawodnie ze zgrzytaniem zębów przypatrują się tej akcyi zdaleka. Na razie jednak mają dobrą minę. Nie narusza wyprawa japońska bezpośrednio interesów Anglii lub Stanów na Oceanie Spokojnym. Japońska ekspanzya zwraca się od mórz ku kontynentowi azyatyckiemu. A to może dla Anglii i Stanów Zjednoczonych najbardziej jest pożądane. Skoro nieprzyjemnego tego sojusznika zgnieść na razie nie mogą, lepiej, że nasyci się przynajmniej łupem, na którym mniej Anglii czy Ameryce w tej chwili zależy.

Stopp.

Prezydyum Koła polskiego u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

Audyencya prezydyum Koła polskiego u cesarza w Badenie trwała od godz. 10¾ do 11½ przed południem. Obecny był także prezydent ministrów dr. Seidler. **Deputacya przedłożyła cesarzowi obszerny memoryał w sprawie Polski, Legionów i w sprawie nagłych postulatów kraju.** Wiceprezesi omawiali następnie poszczególne kwestye.

Cesarz przyjął prezydyum Koła bardzo życzliwie i rozmawiał z każdym wiceprezesem, informując się o wszystkich kwestyach szczegółowo.

O przebiegu audyencyi ma wydać prezydyum ministrów osobny komunikat.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 grudnia.

Cesarz przyjął wczoraj przed południem w obecności prezydenta ministrów dra Seidlera posłów do parlamentu Ignacego Daszyńskiego, tajnego radcę dra Stanisława Głąbińskiego, bar. Jana Goetza Okocimskiego, radcę dworu Andrzeja Kędziora i inżyniera Edmunda Zieleniewskiego. Tajny radca dr. Głąbiński wypowiedział przemówienie do cesarza, który odpowiedział najłaskawiej. Podczas cercleu rozmawiał cesarz z posłami o rozmaitych aktualnych sprawach krajowych.

Deputacya ruska u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

Cesarz przyjął wczoraj popołudniu na posłuchaniu prezydyum klubu ukraińskiego, złożone z posłów Petruszewicza, Baczyńskiego i E. Lewickiego. Deputacya ruska przedstawiła cesarzowi gospodarcze i polityczne postulaty Rusinów, a przedewszystkiem stanowisko Rusinów w kwestyi przyłączenia Galicyi wschodniej do państwa polskiego. Audyencya trwała blisko godzinę.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 grudnia.

Wczoraj popołudniu przyjął cesarz w obecności prezydenta ministrów dra Seidlera posłów do parlamentu dra Leona Baczyńskiego, dra Eugeniusza Lewickiego i dra Eugeniusza Petruszewicza. Dr. Petruszewicz wygłosił przemówienie do cesarza, na które cesarz najłaskawiej odpowiedział. Następnie rozmawiał cesarz podczas cercleu z posłami o rozmaitych aktualnych sprawach krajowych.

Ze wspólnej rady ministrów.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu:

»Az Est« donosi o onegdajszej wspólnej radzie ministrów: Żądanie rządu austryackiego, aby Węgry dostarczyły Austryi większych ilości środków żywności, nie wysunęło się na pierwszy plan dyskusyi, gdyż targi w obecności cesarza nie były możliwe. Omawiano tylko kwestye zasadnicze.

»Az Est« donosi dalej, że na radzie ministrów wyrażono ogólne przekonanie, iż, **rokowania o rozejm biorą obrót bardzo pomyślny.**

Rokowania o rozejm.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Na pełnem zebraniu, które się odbyło dnia 14 b. m. przed południem, sformułowano ostatecznie część obustronnych warunków projektu **umowy.** Ponieważ rosyjscy delegaci pragnęli w sprawie kilku punktów zasięgnąć uzupełniających instrukcyi swego rządu, odroczono dalsze ogólne obrady do dnia 15 grudnia przed południem.

Popołudnie dnia 14 grudnia wypełniło posiedzenie komisyi protokołowej.

Na froncie tureckim.

Konstantynopol, 16 grudnia.

(Dodatek do komunikatu z dnia 13 b. m.):

Rokowania w sprawie zawarcia rozejmu, który ma zastąpić obecnie zawieszenie broni, odpowiednio do umowy rozpoczęły się dzisiaj. Także rosyjski komendant na Kaukazie oświadczył gotowość podjęcia rokowań co do szczegółów zawarcia rozejmu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»Die Zeit« donosi ze Sztokholmu:

»Matin« donosi, że **układ w sprawie zawieszenia broni między Rosyą a mocarstwami centralnemi nie zawiera postanowienia co do zakazu przesuwania wojsk na inne fronty.**

Pomyślny przebieg rokowań.

Rotterdam, 16 grudnia.

»Prawda« (Petersburg) donosi:

Rokowania z mocarstwami centralnemi, które rzetelnie chcą pokoju, mają świetny przebieg.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»Der Abend« donosi:

Jak się dowiadujemy, **rozejm zawarty będzie prawdopodobnie jeszcze przed upływem 10-dniowego zawieszenia broni, które kończy się 17 b. m.**

Trocki o pokoju.

(Telefonem).

Budapeszt, 16 grudnia.

»Az Est« donosi z Rotterdamu: »Times« donoszą:

Trocki oświadczył, **że bolszewicy doprowadzą za wszelką cenę do pokoju ogólnego.**

Wiedeń, 16 grudnia.

»Fremdenblatt« donosi z Kopenhagi:

Trocki oświadczył korespondentowi »Timesów«, że **rząd rosyjski starać się będzie wszelkiemi siłami o pokój ogólny.** Rokowania z czwórprzymierzem składać się będą z trzech działów:

1) **Zastanowienie kroków nieprzyjacielskich przy utrzymaniu bitności armii.**

2) **Rozejm.**

3) **Rokowania pokojowe.**

Koalicya może do tych rokowań przystąpić każdej chwili. Rokowania odnośnie do punktu pierwszego i drugiego trwać będą krótko, rokowania o pokój potrwają czas dłuższy.

Konstytuanta rosyjska za pokojem.

Sztokholm, 16 grudnia.

»Prawda« donosi, **że konstytuanta rosyjska większością 150 głosów oświadczy się za wnioskiem rządu o zawarcie pokoju.**

W Petersburgu nikt nie wątpi, że **po obecnych rokowaniach nastąpi trwałe zawieszenie broni.**

Wynik wyborów do Konstytuanty.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»W. Allg. Ztg.« odnosi z Frankfurtu:

»Frankf. Ztg.« donosi: Z Petersburga donoszą, że bolszewicy zyskali w Moskwie 327.000, kadeci 234.000, a socyalni rewolucyoniści 48.000 głosów. Bolszewicy uzyskali też większość w innych miastach, natomiast w okręgach wiejskich większość uzyskali socyalni rewolucyoniści.

Francya a pokój.

Genewa, 16 grudnia.

»Matin« (Paryż) pisze:

Jeżeli nam nieprzyjaciel uczyni propozycyę pokojową, którą uznamy za poważną, poddamy ją rozpatrzeniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Pisma francuskie podają, że Clemenceau oświadczyć miał w komisyi wojskowej parlamentu, iżby zbadał dokładnie wszelkie ewentualnie poważne propozycye pokojowe.

Nastrój we Włoszech.

Zurych, 16 grudnia.

Wedle wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł włoskich, wojenna partya we Włoszech obawia się klęski na tajnem posiedzeniu Izby deputowanych.

»Corriere della Sera« i wogóle prasa wojenna dowodzi, że partya wojenna musi zapobiedz dyskusyi w sprawie wojny i uzbroić się w cierpliwość. Chodzi o zgodę w kraju. Zamącenie zgody mogłoby spowodować katastrofę.

»Stampa« powiada, że tajne posiedzenie odbędzie się na życzenie Sonnina.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 b. m.:

Wschodni teren wojny.

Zawieszenie broni. Toczyły się dalej rokowania o rozejm.

Włoski teren wojny.

Wojska generała piechoty Krausa zdobyły mimo najzaciętszej obrony stanowiska nieprzyjacielskie na Col Caprile. Odznaczyły się przytem szczególnie pułki piechoty Nr. 49 i 88. Na Monte Pertica batalliony alpejskie odparły kilka nieprzyjacielskich ataków. Włosi nadaremnie przypuszczali zacięte ataki, celem zdobycia z powrotem stanowisk, które wojska nasze wymierzone zdobyły dnia 12 i 13 grudnia na Monte Spinuccia. W walkach dni ostatnich wzięliśmy do niewoli 40 oficerów włoskich, w tem 2 oficerów sztabowych i przeszło 3000 żołnierzy, oraz zdobyliśmy kilka dział i karabinów maszynowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 16 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Już od tygodni Anglicy wstrzymali swe ataki we Flandryi. Temsamem gwałtowna ofenzywa, zmierzająca do zajęcia wybrzeża flandryjskiego i do zniszczenia podstawy naszych łodzi podwodnych, może być obecnie uważana za zakończoną. Całe wojsko angielskie, wzmocnione Francuzami, przeszło ćwierć roku walczyło o rozstrzygnięcie z naszą armią, stojącą we Flandryi. Kierownictwo niemieckie i wojska niemieckie także tu odniosły zwycięstwo, podczas gdy na innych miejscach powaliliśmy nieprzyjaciela gwałtownymi ciosami. Niepowodzenia wojsk angielskich we Flandryi zaostrza jeszcze ciężka klęska, jaką poniosły koło Cambrai.**

Na północ od Gheluweit podczas skutecznego przedsięwzięcia na linie angielskie, koło parku zamkowego Poelelhoek wzięliśmy 2 oficerów i 45 żołnierzy. Nocny angielski kontratak dla odzyskania terenu utraconego rozbił się. Od Scarpe do Cise działalność artyleryi była żywą. Silne napady ogniowe wieczorem, w ciągu nocy i wczesnem rankiem obejmowały nasze pozycye. Poznano zamiar angielskiego ataku na wschód od Bullecourt i jego wykonanie udaremniono naszym ogniem niszczącym.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **W dolinie Thann nasza załoga rowów udaremniła uderzenie francuskiego oddziału wywiadowczego.**

Wschodni teren wojny.

Rokowania o rozejm toczą się dalej.

Front macedoński: Drobniejsze walki na przedpolu na zachód od jeziora Ochrida. Na reszcie frontu działalność bojowa była nieznaczna.

Włoski teren wojny.

Z walk ostatnich dni między Brentą a Piavą w naszych rękach pozostało 40 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy, oraz kilka dział i karabinów maszynowych. Kilkakrotne kontrataki, jakie nieprzyjaciel podejmował na stanowiska, zajęte przez nas, zostały odrzucone.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Uczeni i pedagogowie w r. 1831.

(Ciąg dalszy).

Następnie idą konduity reszty szkół warszawskich i województwa mazowieckiego. W innych księgach archiwum okręgu znajdują się porozrzucane konduity nauczycieli pozostałych województw. Wystawiają je rektorzy, dyrektorzy, inspektorzy, potwierdzają naczelnicy wojenni. Tak np. konduit listę szkół województwa lubelskiego podpisał po polsku gen. major Józef Hurko. Ojciec to smutnej pamięci generał gubernatora warszawskiego. Syn był prawosławny i istinno-ruski, ojciec był jeszcze katolikiem i pamiętał, że przodkowie jego walczyli pod Wiedniem, byli partyzantami Leszczyńskiego, brali udział w Konfederacyi Barskiej. Ojciec nazywał się Hurko, syn Gurko...

Oczywiście setek nazwisk, obojętnych, przytaczać nie będą. Ale ze wszystkich list i z opinij tak przełożonych szkół, jak i naczelników wojennych, list uzupełnionych opiniami Krassowskiego i raportem Pankratjewa, utworzono osobny spis »nieblagonadiożnych«. Podpisany przez Lindego, wart jest bliższego poznania.

Rozpoczyna listę ks. Edmund Andraczek, który przed rewolucyą był nauczycielem w szkole XX. Pijarów w Warszawie. »Miał 22 maja kazanie w duchu rewolucyjnym w klasztorze pp. Marcinkanek. Wygłosił mowę żałobną po zmarłym rokoszu Szpotańskim, poległym pod Ostrołęką. (Szpotański Teofil, był majorem »czwartaków«).

Adam Bartoszewicz, prof. w szkole bialskiej (Biała Radziwiłłowska na Podlasiu), podczas rewolucyi ze szkoły się oddalał. »Sposób jego myślenia nie zasługuje na zaletę«. Opinię tę wyjęto z raportu Pankratjewa, który prawdopodobnie opierał się na zdaniu rektora szkoły bialskiej arcylojalnego Nahajewicza, który z Bartoszewiczem wiódł kilkoletnią wojnę, czego liczne ślady w archiwum. W raporcie np z roku 1830 Nahajewicz pisał: »B. zaburza spokojność... powstaje przeciw rozporządzeniom władzy«. Tymczasem władza, oczywiście polska, musiała mieć do B. zaufanie, kiedy go trzykrotnie mianowała marszałkiem »zgromadzeń« powiatów bialskiego i łukowskiego. Następca Nahajewicza, Hołowiński, pisał o B. w roku 1832: »Usilnie pracujący i usposobiony na nauczyciela szkół wyższych«, a w innym raporcie: »Moralny, wielkich zdolności i gorliwy o dobro uczniów i szkoły«. Hołowiński jednak wszystkich osłaniał, a ztąd Linde położył przy nim uwagę: »Zakrawa na bałamuta«. W rzeczywistości Bartoszewicz w roku 1831 przedarł się do Warszawy, jako członek komitetu ziem litewsko-ruskich, był wysłany na Litwę, zkąd pochodził. Ojciec to historyka Juliana. Kraszewski gorąco w pismach swych wspomina o nim, jako o tym, co go pierwszy zapoznawał z literaturą polską. Potem B. był inspektorem szkół w Warszawie — podał się do dymisyi w roku 1850 na rozkaz słynnego Muchanowa. Współpracownik »Encyklopedyi« i wielu pism peryodycznych, zostawił wielki zbiór przysłów. Przed kilku laty ogłosiłem wyjątek z jego »Silva rerum«.

Borzęcki Teofil, nauczyciel szkoły obw. na Muranowie w Warszawie. »Choć jako nauczyciel mógł być wolnym od służby w rewolucyi, był zajętym w »artyleryi« narodowej. Sposób myślenia »wątpliwy«.

Kolega jego ze szkoły na Muranowie, Bayer Julian, też służył w artyleryi. »Podejrzywany jest o wzniecanie w umysłach niespokojności. Umieszczał w »Nowej Polsce« bezimienne artykuły, przeciwne prawemu rządowi. Jest rodem z Krakowa i trzyma się wyobrażeń tak nazwanych patryotów polskich«.

Bystry Karol, »sprawował obowiązki prezesa klubu politycznego w Łęczycy«.

Barciński Antoni, »przed rewolucyą wysłany był za granicę kosztem rządu i był kandydatem na profesora w Instytucie politechnicznym. Był w Paryżu i znajdował się w ścisłych stosunkach ze swym bratem księdzem, rektorem seminaryum nauczycielskiego w Puławach — jest podejrzanym«. »Podejrzenie cryginalne o stosunki... z bratem. Mógł być podejrzanym też o stosunki... z Chopinem, bo ożenił się z jego siostrą Izabelą. Barciński był potem z kolei inspektorem gimnazyum, naczelnikiem górnictwa, wreszcie dyrektorem żeglugi parowej. Wydał dzieła o giełdzie, o rachunkowości kupieckiej (3 tomy) i podręcznik arytmetyki).

Bełza Józef, znany nam już preparator gabinetu fizycznego. Prócz wyrabiania saletry na rozkaz rządu powstańczego, »służył w artyleryi narodowej i przy szturmie był na wałach, 25 grudnia 1832, — [illegible] su«. (Znany chemik, autor licznych dzieł naukowych, ojciec poety Władysława i żyjącego podróżo-pisarza Stanisława. Był potem członkiem rady lekarskiej i nauczycielem w Marymoncie).

X. Pawła Chrzanowskiego, dyrektora gimn. w Płocku, teraźniejsza konduita... »wedle skłonności dla osób źle myślących nazbyt jest podejrzaną«. (X. Chrzanowski, Pijar, był autorem dwutomowego »Wyboru różnych gatunków mów. Zmarł w roku 1819).

Dziekoński Tomasz, przed rewolucyą rektor szkoły podagogicznej praktycznej w Warszawie, należał do gwardyi honorowej, uformowanej z akademików. Dowodził 12 kompanią. — Imię jego znajduje się w liczbie bandy, która podpisała adres do dyrektora Chłopickiego z wynurzeniem uwielbienia z powodu wyrządzonej mu nieprzyjemności [1]. Po zniesieniu gwardyi rzeczonej, chcąc dowieść swego patryotyzmu, wszedł do gwardyi narodowej, choć profesorowie byli uwolnieni od tej służby. Pełniąc stale obowiązki rektora, zachęcał uczniów, aby wstępowali w szeregi rokoszan, skutkiem czego znaczna część uczniów V i VI klasy, a nawet niższych, zaciągnęła się w szeregi powstańców. Ze szkoły wspomnianej (jak widać z jego mowy na egzaminie publicznym w lipcu 1831 roku) wybyło 230 uczniów — większa połowa, którzy tylko mieli wzrost potemu, wstąpiła do szeregów rokoszan. Dziekoński miał stosunki z Gołuchowskim, który będąc profesorem w uniwersytecie wileńskim, ztamtąd był wypędzony, to zaś w czasie rokoszu był naznaczony radcą komisyi interesów duchownych i oświecenia publicznego [2]. Dziekoński bez wątpienia może teraz w obronę swoją przytoczyć, że był zmuszony służyć w gwardyi narodowej i temu podobne wymówki. Lecz obowiązek dyrektora gimnazyum, aby był sprawowany z pożytkiem dla rządu, trzeba, aby był sprawowany rzadko znanej z poświęcenia się, stałych zasad, mogącej postępować według widoków rządu i innych do tego skłaniać. Teraz jest Dziekoński dyrektorem gimnazyum wojewódzkiego na Lesznie (z raportu Pankratjewa). (Dziekoński został później dyrektorem gimnazyum wojew. w pałacu Kazimierowskim. Pisał rzeczy pedagogiczne. Był wzorowym tłumaczem i kompilatorem licznych dzieł historycznych i geograficznych).

(C. d. n.)

[1] M. Mochnacki, lojalny cenzor, a następnie zapalony rewolucyonista, nazwał publicznie Chłopickiego zdrajcą rewolucyi. Ta obelga jak i ostre starcie się z Krukowieckim, wywołały u Chłopickiego atak apoplektyczny. Młodzież akademicka utworzyła wówczas pod dowództwem Lecha Szyrmy straż honorową Chłopickiego, stanęła na warcie przed jego mieszkaniem i złożyła mu adres, w którym się wyraziła, iż ma na wszystkich, którzy go słuchać nie chcą, [illegible] gotowe.

[2] Józef Gołuchowski, filozof, wskutek śledztwa Nowosilcowa, otrzymał dymisyę razem z Lelewelem, ks. M. Bobrowskim i Ignacym Danilowiczem (sprawa „promienistych"). On i Lelewel wywierali największy wpływ na młodzież wileńską.

Nowy biskup miński.

»Echo Polskie« z 25 listopada donosi z Petersburga:

Prezes w Komisyi Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego A. Lednicki, otrzymał od posła rosyjskiego w Rzymie p. Łysakowskiego telegraficzne zawiadomienie o tem, że ks. Zygmunt Łoziński został nominowany na biskupa dyecezyi mińskiej.

Republika ukraińska.

»Echo Polskie« z 23 listopada donosi:

Wiadomość, podana pierwotnie przez związek kolejarzy rosyjskich »Wikżel« o ogłoszeniu przez Centralną Radę Ukraińską niepodległości Ukrainy, potwierdza się w tym sensie, że Ukraina ma utworzyć demokratyczną republikę, ale wchodzącą w skład federacyjnej republiki rosyjskiej. Według projektu konstytucyi, opracowanego przez Radę, centralnym organom republiki rosyjskiej pozostawia się prawo: normowania stosunków z innemi państwami, przedstawicielstwa dyplomatycznego, tworzenia zasad organizacyi politycznej i ekonomicznej, rozstrzygania kwestyi wojny i pokoju, kierowania wojną, dowództwo sił wojskowych podczas wojny, ustanowienia jednakowych miar, wag i monety, unormowania ruchu pocztowego, telegraficznego, kolejowego i żeglugi. Inne sprawy podlegać będą własnej administracyi Ukrainy. W skład republiki ukraińskiej wchodzą gubernie; kijowska, podolska, wołyńska, czernihowska, połtawska, charkowska, ekaterynosławska, chersońska, taurydzka bez Krymu, część woroneżskiej i chełmska. Zresztą granice omawiane są tymczasowo.

Ogłoszenie republiki ukraińskiej nastąpiło na posiedzeniu Małej Rady. Dokonał tego prof. Hruszewskij. »Groźna chwila — oświadczył on — wymaga stanowczych kroków ze strony władz na Ukrainie. Koniecznem jest ocalić Ukrainę przed anarchią i wojną domową i położyć fundament pod ustrój kraju, którym będzie republika ukraińska«. Po przemówieniu prof. Hruszewskij odczytał uniwersał Centralnej Rady. Konfiskuje on między innemi wszelką własność ziemską, zapowiada stanowcze kroki dla uzyskania pokoju, zresztą zapewnia wolność prasy, słowa, wyznań, nietykalność osobistą i równouprawnienie narodowe. Zasadnicze prawa na tej podstawie opracuje konstytuanta, do której wybory odbędą się 27 grudnia, a jej pierwsze posiedzenie 9 stycznia. Konstytuanta wybiera się na trzy lata.

Wysłuszczenie Polaków na Ukrainie

»Dziennik Kijowski« z 23 listopada zamieszcza następujące uwagi:

Uchwała natychmiastowej konfiskaty własności ziemskiej, rzucona w masy, wzburzone, niecierpliwe i niezdyscyplinowane, rzucona w chwili, kiedy Wołyń, Podole i Kijowszczyzna już są terenem samosądów, gwałtu i grabieży, dotyka nie poszczególne stany, klasy i grupy ludnościowe polskie, lecz cały nasz zespół, całe społeczeństwo, wszystkich nas od właściciela, do najskromniejszego pracownika i proletaryusza bezrolnego. Bo ludność polska kresowa, to nie są kupcy, przemysłowcy, aferzyści i pracownicy fabryczni... Zaledwie drobny odsetek do tych kategoryj zaliczony być może... Olbrzymia tutejsza większość polska, są to właściciele ziemscy, dzierżawcy, oficyaliści i bezrolna służba folwarczna, którą uniwersał wyrzuca z domów, pozbawia dachu i chleba...

My się pytamy; Co dzisiaj, w obecnej chwili ma się stać z krociami tysięcy naszych braci, którzy już są w dantejskich sferach ognia i zniszczenia? Jakie ma być ich najbliższe jutro?... W jaki sposób będą mogli w przededniu konstytuanty wykonywać swoje prawo, mniejszościom narodowym przez uniwersał ukraiński zagwarantowane?... Gdzie się wreszcie podzieją, jak istnieć będą mogły te krocie tysięcy ludzi, których fala nieopatrznych odruchów przeważającego nas liczebnie otoczenia z sadyb rodzinnych i z warsztatów pracy odwiecznej usunie i zmiecie?...

Uniwersal mówi o komitetach rolnych, które do konstytuanty mają zarządzać skonfiskowaną ziemią. Ale my przecież wiemy, że takie komitety jeszcze nie istnieją, że trzeba je dopiero tworzyć... Więc kto na razie konfiskatą będzie kierował?... Czy gromady wiejskie zechcą czekać?... Czy nie zostanie dokonany szereg czynów samowolnych, z zasadniczemi »prawami człowieka« sprzecznych, i dla kulturalnej przyszłości całego kraju groźnych?... A dobytek ruchomy, a zawartość domów i obejść gospodarczych?... Uniwersał o tem milczy i bez określenia nawet ogólnikowego to zostawia. Natomiast wiemy, w jaki sposób w setkach już dzisiaj zniszczonych włości ta kwestya przez nieopoczytalne masy traktowaną była...

Nawet stulecie wszechnarodowej naszej katorgi niewolniczej: konfiskaty carskie, pruska komisya kolonizacyjna i pruskie prawo o wywłaszczeniu, nie mogą porównać się z tym ciosem strasznym i niezasłużonym, który na olbrzymi odłam narodu polskiego dzisiaj spada. Dwa miliony ludzi, dziesiąta niemal część narodu polskiego — bez dachu, bez opieki, bez nadziei!...

Przeciw temu aktowi gwałtu wniosła ludność polska na Ukrainie, jak »Dziennik Kijowski« donosi — umotywowany obszernie stanowczy protest.

Wicesekretarz generalny dla spraw polskich na Ukrainie, p. Mieczysław Mickiewicz przesłał na ręce p. Winniczenki, prezesa generalnego sekretaryatu Ukrainy i do sekretarza generalnego p. Szulgina, jednobrzmiące pisma z prośbą o dymisyę z jego stanowiska, z powodu konfiskaty gruntów prywatnych na Ukrainie.

Protest przeciw zakusom narodowców litewskich.

Otrzymaliśmy od Polaków, zamieszkałych na Litwie, następujący protest przeciwko agitacyi i zakusom narodowców litewskich:

„Kownoer Zeitung" umieściła relacyę z zebrania narodowców litewskich. Główny referat wygłosił ks. Maculewicz. Referat ten, pominąwszy nieznajomość historyi ojczystej, albo umyślną zmianę faktów historycznych, stara się rzucić cień na przepiękną, promienną, wspólną kartę dziejową Polski i Litwy. My, Polacy, zamieszkali na Białej i Czarnej Rusi, które Tadeusza Kościuszkę wydały i wychowały, protestujemy przeciwko nadużywaniu imienia bohatera narodowego w walkach klasowych lub narodowościowych.

Tadeusz Kościuszko był wiernym synem wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej, wielkiej duszy i wielkiego serca, które kochało wszystko co wielki, wspólne walki, wspólne dni chwały i wspólne cierpienia w niewoli zjednoczyły w jedno święte imię: Ojczyzna!

Ks. Maculewicz twierdzi: „Polacy wyzyskali uroczystości Kościuszki, swego „litewskiego" bohatera narodowego w tym celu, aby zebrać pieniądze na tworzenie szkół polskich na Litwie. A więc uroczystość na cześć bohatera, wyrosłego z Litwy, używa się na to, aby Litwinów w dalszym ciągu polonizować". Rozdzieranie takie Ojczyzny naszej na prowincye i podsycanie w nich zarzewia nienawiści i walki domowej może być tylko celem wrogów wspólnej nam wszystkim ojczyzny i wszelkim zakusom takim odpowiemy zawsze głośnym protestem i tem większą wspólnością w pracy nad odbudową ojczyzny naszej. Tadeusz Kościuszko, naczelny wódz wojsk polskich syn miecznika, województwa brzesko-litewskiego, mówił w domu po polsku, kształcił się po polsku, a w życiu wielkiej swej Ojczyzny prowincyonalnemi uczuciami nie rozdzierał. Sam on polską kulturę w koło siebie szerzył i wśród miejscowej polskiej i białoruskiej ludności wspierał. Uniwersał Połaniecki znalazł pierwsze zastosowanie na tutejszej ziemi, bo Kościuszko swych Hryhorów i Matwicjuków kochał na równi z wszystkimi innymi dziećmi z Rzeczypospolitej, bez różnicy narodowości i wiary. Tem dał wskazanie, na przyszłość nam wszystkim, którym jego ideały, za które życia dać pragnął a krew przelewał, świętemi pozostały, jak i nadal wszystkie dzieci jednej Matki wzajemnie kochać się powinny.

Może ks. Maculewicz nie wie lub wiedzieć nie chce, że w Mereczowszczyźnie ani w Siechnowiczach, ziemiach Słonińskiej i Kobryńskiej, nigdy „Litwinów" nie było i niema, a ludność miejscowa składała się od wieków i obecnie składa się z Polaków i Białorusinów, — że te ziemie od wieków z dobrej woli z Polską w jedną całość złączone, a siebie za nierozłączną całość z nią uważają, swe losy z Polską łączą, a oświaty od niej oczekują. Dowodem tego jest, że szkolnictwo ludowe po wycofaniu wojsk rosyjskich szybko się rozszerza, a polskie i białoruskie dziecię obok siebie zgodnie się uczy i rośnie dla dobra wspólnej ojczyzny. 120 lat niewoli i podstępnie podsycanej wzajemnej nieufności jednak zupełnie nie zniweczyły w pośród współżyjących z sobą narodowości pamięci zgodnego obcowania. Nie spotykana nigdzie u innych narodów tolerancya względem wszystkich wiar i wszystkich języków, dziś owoce przynosi, rokując lepsze jutro.

Niech głos ten nasz dojdzie do was wszystkich, którym drogą jest przeszłość i przyszłość Ojczyzny naszej. Bohater narodowy, Kościuszko Tadeusz, jest dla nas żywym dowodem, że i kresy wydają wiernych Ojczyźnie synów. Nie dajmy wzrosnąć ziarnom zła i nienawiści, które wróg siał systematycznie pośród nas dla wspólnej zguby naszej. Kochajmy się, pracujmy razem! Niech w rocznicę zgonu wielkiego bohatera, co umierając za wolną Rzeczpospolitą Polską, umierał również za wolną Litwę i Ruś, jak i wolną Polskę, — cierpienia i radości złączyły nas wspólnie tem mocniej".

Następuje szereg podpisów.

Ze stronnictw politycznych.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 14 grudnia.

(ajs). Dziś drugi dzień toczą się obrady Rady Naczelnej Centrum Narodowego, w których uczestniczą prócz członków warszawskich, także członkowie z prowincyi przybyli w znacznej liczbie. Obrady zagaił i przewodniczy im prezes stronnictwa ks. Drucki-Lubecki, poczem p. Parczewski przedstawił sprawozdanie polityczne, nad którem rozwinęła się szeroka dyskusya, Następnie przyjęto rezolucyę, zaproponowaną przez Wydział Wykonawczy, w której Centrum narodowe uzależnia udzielenie swojego poparcia gabinetowi ministrów od przyjęcia przezeń programu prezesa ministrów, oraz przystąpienia do jego niezwłocznej, szczerej i skutecznej realizacyi.

Następnie szczegółowe sprawozdanie z pobytu delegacyi stronnictw aktywistycznych w Berlinie, Wiedniu i Budapeszcie przedstawił wiceprezes A. hr. Ronikier. W ożywionej na ten temat dyskusyi główne zagadnienie stanowił stosunek do t. zw. Habsburskiej koncepcyi rozwiązania kwestyi polskiej. W tej sprawie, jak i w innych kwestyach, przyjęto cały szereg rezolucyi, do których opublikowania upoważniono Wydział Wykonawczy po ostatecznem ustaleniu ich formy przez Komisyę Polityczną.

Świeżo zawiązane nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą Klubu Pracy narodowej (K. P. N.), którego założycielami jest część dawnych członków stronnictwa Pracy Narodowej, ogłasza następujący program:

»Zadaniem K. P. N. będzie czynna polityka, zmierzająca ku odbudowie państwowości polskiej. Wszelkie prace i wystąpienia nowej organizacyi, prowadzone będą pod hasłem niezależnej i demokratycznej Polski. Zwalczanie ducha koteryjności, dążenie do koncentracyi wysiłków narodowych, przystąpienie do pracy pozytywnej i natychmiastowej we wszystkich dziedzinach państwowości — oto cele, które zjednoczyły organizatorów Klubu pracy narodowej«.

Sprawa Caillaux.

Prezydent gabinetu francuskiego odgrywa rolę »pierwszego policyanta Francyi« z ogromną gorliwością. Zarządził wielką nagonkę na pacyfistów i nie ma dnia, ażeby jakiś Bogu ducha winien osobnik nie powędrował do więzienia, jako podejrzany o zakazane pragnienie pokoju. O te bezimienne ofiary wojowniczości prefektów, działających na rozkaz dany z Paryża, nikt się nie troszczy — dzienniki zapisują, że tego, a tego dnia uwięziono tam a tam tylu a tylu pacyfistów i na tem koniec. To jednakże jest za mało, ażeby okazać żelazną rękę, więc Clemenceau zaczął oglądać się za ofiarami, większego znaczenia. I oto były minister spraw wewnętrznych Malvy, polityk nie pierwszorzędny, jednakże wielkiej czystości charakteru, został posądzony o zdradę i pacyfistyczne knowania. — Malvy na własny swój wniosek stanie przed Senatem, jako trybunałem sądowym, a ponieważ nacyonaliści przewidują werdykt uwalniający, więc nagle zaczęli domagać się, ażeby sprawę tę rozsądził sąd przysięgłych. Nacyonaliści i Clemenceau mają widocznie nieszczególne mniemanie o sądach przysięgłych w Paryżu.

Clemenceau postarał się o inną ofiarę, o wiele wybitniejszą niż Malvy, ale też niezmiernie silniejszą w obronie. Tą nową ofiarą jest były prezydent gabinetu francuskiego Caillaux. Na niego wypuścił Clemenceau całą sforę podżegaczy nacyonalistycznych, którzy z ogromnym hałasem podjęli patryotyczną nagonkę. Dzienniki »Victoire«, »Figaro« i »Echo de Paris« ogłaszają coraz to nowe rewelacye o Caillaux, a prym wiodą wybitni, acz niezbyt sumienni dziennikarze, jak były socyalista Gustave Hervé i klerykalno-nacyonalistyczny Maurice Barrès.

Należy tutaj przypomnieć, że Clemenceau już oddawna jest na stopie wojennej z Caillaux poprostu z zadrości. Caillaux, człowiek młody bardzo bogaty, wymowny i polityczno-ekonomicznie bardzo wykształcony, jest jednym z najwybitniejszych przywódców stronnictwa socyalistyczno-radykalnego. Wielki majątek dziedziczny uwalnia go od zarzutu, jakoby uprawiał politykę dla własnej korzyści. Sądzi, że może oddać krajowi znaczne przysługi i dlatego oddał się życiu publicznemu. Gdyby się nawet mylił, potępiać go nie można, ale Caillaux nie myli się. Nawet wrogowie przyznali mu zdolności na męża stanu, zarzucając mu tylko, że na ludzi patrzy z góry.

Stary Clemenceau przeczuł, że Caillaux będzie najgroźniejszym jego rywalem, więc już w roku 1912 zaczął działać przeciwko niemu. Gdy w roku tym grożąca wojną sprawa o Agadir została pokojowo załatwiona, aczkolwiek powszechnie mówiono o konieczności wojny między Francyą a Niemcami, ówczesny senator Clemenceau postarał się o to, że parlamentarna komisya miała zbadać działalność w tej sprawie ówczesnego gabinetu, na którego czele stał Caillaux. Przewodniczącym komisyi był Clemenceau, który umiał tak zawikłać w krzyżowym ogniu pytań ministra spraw zagranicznych, że z jego zeznań wynikało, jakoby Caillaux dał fałszywe słowo honoru.

Caillaux upadł, a Clemenceau odetchnął. Ale energiczny i wpływowy Caillaux stanął wkrótce znowu na czele gabinetu. Clemenceau zaczął znowu działać, a pomagał mu los zawistny. — Znany dziennikarz, Calmette, naczelny redaktor »Figara«, zaczął napaść w sposób niesłychanie obelżywy na Caillaux, a nawet ogłosił listy panieńskie pani Caillaux. Obrażona do żywego pani Caillaux udała się do Calmette'a, ażeby go pociągnąć do odpowiedzialności, a, w toku rozmowy zabiła go strzałem z rewolweru. Sąd przysięgłych uwolnił panią Caillaux — jednakże Caillaux znowu musiał ustąpić. Clemenceau ponownie odetchnął.

Wypadki te rozegrały się tuż przed wojną. — Po wybuchnięciu wojny Caillaux, który był deputowanym, uchodził za zdecydowanego jej przeciwnika. Z tego powodu sypały się na niego ciągłe zarzuty, a wreszcie pogróżki tak poważne, że Caillaux na pewien czas wyjechał do Ameryki południowej. Gdy powrócił do Francyi, niedługo cieszył się spokojem. Znowu zaczęto mu zarzucać agitacyę na rzecz pokoju, ale żaden z poprzednich rządów nie mógł czynić z tego sprawy państwowej. Z chwilą, gdy na czele gabinetu stanął Clemenceau, sprawa przybrała obrót groźny dla Caillaux. Zarzuty ogólnikowe stały się konkretnemi i bardzo ciężkiemi. Caillaux — zdaniem swoich wrogów — porozumiewał się z wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami Francyi, popełniając zdradę ojczyzny. Popierał pacyfistyczno-anarchiczne pismo »Bonnet Rouge«, którego wydawca Almereyda umarł w tajemniczy sposób w wiezięniu. Caillaux udowodnił, że na cele tego wydawnictwa dał raz tylko 36.000 franków, a to podczas procesu swojej żony o zabicie Calmette'a, pragnąc w piśmie tem mieć publicystyczną trybunę. Dalej miał Caillaux w Rzymie, dokąd przyjechał po swoją żonę, bawiącą w Montecatini, obracać się wśród włoskich kół, potępiających wojnę. Odbywał konferencye z publicystą Scarfoglio, redaktorem »Mattina«, dziennika nie ulegającego koalicyi, uwięzionym niedawno z powodu zdrady stanu. Małżonkowie Caillaux. pod nazwiskiem »monsieurs et madame Renoir« bywali w salonach Cavalliniego i hrabiny Rini, znanych wrogów Anglii.

Rząd włoski — jak to Clemenceau jeszcze przed objęciem rządów twierdził w swoim dzienniku — odczuwał tak silnie te »knowania«, że chciał wydalić z kraju parę małżeńską Caillaux. Wprawdzie Caillaux oświadczył, że te wszystkie zarzuty są zmyślone, ale to na nic się nie zdało. Co do Bola paszy, to Caillaux widywał tego awanturnika w salonach paryskich, ale nacyonaliści powiadają, że Caillaux także z nim był w zmowie. Nie było końca rozmaitym rewelacyom, mającym świadczyć, że Caillaux jest zdrajcą, aż wreszcie rozczulony Hervé pisał o Caillaux: »Dla tego nieszczęśliwca wszystko to skończy się przed sądem wojennym«.

O to właśnie chodziło. Z całego olbrzymiego materyału luźnych zarzutów, sformułowano trzy zarzuty, a mianowicie, że Caillaux wykroczył przeciwko bezpieczeństwu państwa, że porozumiewał się z nieprzyjacielem i że uprawiał propagandę dla »equipages des défaitistes«, to jest zniechęcał do wojny. Teraz wystąpił Clemenceau. Na jego żądanie gubernator Paryża, generał Dubail, zażądał od Izby deputowanych, ażeby wydała deputowanego Caillaux, celem postawienia go przed sądem wojennym.

Co uczyni Izba deputowanych, trudno przewidzieć. Briand powiada, że Caillaux prowadzi we Włoszech jedynie akcyę polityczną, która usuwa się z pod kompetencyi sądów wojskowych. Większość deputowanych domaga się, ażeby poszczególne komisye Izby zbadały poprzednio wszystkie tajne akty tej sprawy. Sembat wprost oświadczył, że Caillaux jest niewinny, że Clemenceau dał folgę swojej osobistej nienawiści. Artykuł swój w »Lanterne« kończy Sembat następującym zwrotem: »Z wszystkich wywodów wynikają dwie rzeczy: Najpierw cały świat zadziwi się, że Caillaux za działalność polityczną ma być sądzony przez sąd wojskowy, po drugie, że opinia publiczna zwraca się przeciwko niemu. Ale gdy Caillaux we czwartek lub piątek da »exposé« w sprawie polityki, którą mu podsunięto, jeżeli politykę tę uzna za swoją i wystąpi na rzecz pokoju, jeżeli położenie koalicyi na początku lata porówna z położeniem obecnem, gdy we Włoszech i Rosyi zaszły takie zmiany, jeżeli powie, że nie wyzyskano chwili, w której sprawa koalicyi była prawie wygraną, to może jutro już powstanie wielka partya po stronie obwinionego. Te wywody wywołałyby głośne echo ludności i armii. Tego skutku nie życzę sobie, ale się go obawiam«.

Sembat jest za wojną — mimo to jednakże zapatruje się na tę sprawę trzeźwo i uczciwie. Będzie rzeczą Izby deputowanych zasadniczo rozsądzić sprawę, choćby to nie podobało się prezydentowi gabinetu, wszechmocnemu Clemenceau.

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli ludowych.

Z Rady szkolnej krajowej otrzymujemy komunikat następujący:

Biała, 15 grudnia.

Na podstawie uchwał Wydziału krajowego z dn. 10 sierpnia i 15 października b. r., sankcyonowanych 24 listopada przez Najjaśniejszego Pana i w wykonaniu zarządzeń przez władze centralne na tej podstawie wydanych, Rada szkolna krajowa asygnuje temi dniami na rachunek funduszu szkolnego krajowego dodatki i zasiłki drożyźniane wszystkim czynnym nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych galicyjskich z wyjątkiem nauczycieli (ek) lwowskich, dla których równocześnie przekazuje się sumę ryczałtową 300.000 koron do dyspozycyi gminy miasta Lwowa. Dodatki nie należą się jedynie nauczycielom gażystom i zajętym w Królestwie Polskiem.

Celem wymiaru dodatków i zasiłków podzielono nauczycieli (ki) na IV klasy:

do I klasy zaliczono nauczycieli, utrzymujących tylko siebie samych;

do II klasy takich, którzy utrzymywać muszą jeszcze drugą osobę (żonę, albo nieletnie dziecko, albo n. p. ubogą matkę, przy nauczycielu zamieszkałą;

do III klasy nauczycieli, utrzymujących oprócz siebie 2 lub 3 osoby;

do IV klasy utrzymujących jeszcze więcej osób.

Dodatki wraz z zasiłkami wynoszą dla I klasy po 440 K, dla II klasy po 640 K, dla III klasy po 840 K, dla IV klasy po 1100 K, a płatne są za czas od 1 lipca b. r. do 30 czerwca 1918 w czterech równych ratach kwartalnych z góry, tak, że obecnie otrzymują nauczyciele 2 pierwsze raty, a pierwszego stycznia 1918 otrzymają ratę trzecią, 1 kwietnia ratę czwartą ostatnią.

Powyższe dodatki i zasiłki, które wypłacają kasy państwowe na rachunek funduszu szkolnego krajowego, nie mają nic wspólnego z dodatkami na zakupywanie rzeczy (Anschaffungsbeiträge), które na podstawie znanych z dzienników uchwał parlamentarnych mają otrzymać, po zebraniu potrzebnych dat i po wydaniu rozporządzeń wykonawczych nauczyciele (lki) ludowi tak czynni jak i emerytowani, tudzież wdowy i sieroty po nich i to w całej Austryi w łącznej sumie 70.000.000 koron, na rachunek c. k. skarbu państwa.

Do naszych dzwonów.

Spuścizno naszych praprajców!
Dochowałaś nam serc ich pieśni najwznioślejsze,
Jakby echa tych błagań z oliwnych ogrojców
Z naszym płynące bytem aż po dni dzisiejsze.

Pieśni spiżowe bez słów, lechickich naszych far!
W piersiach waszych uwiły gniazda wieków dzieje,
Wszystkie wawrzyny nasze, bole, sny, nadzieje
W hymnów zaklęte niebosiężnych czar!

Patyną lat wasze korony posiwiałe
I pierś opasujące pierścienie, gdzie z litanij
Słów kadzidlane wieńce, ci znani nieznani
Uwili mistrze na bożą cześć, sztuki chwałę!

Porzezbione sukienki wasze w haft misterny
Nadziemskich kwiatów, niby anielskich pozdrowień,
Promieniejących głosem spiżu duszy wiernej
W różaniec ekstaz, jasnych przed Bogiem wysłowień.

Zawisłyście na jarzmach swych zawżdy gotowe
Ziemi dać znać ze szczytów waszych wież,
Łkać wraz z nią, czy radować się radością rzesz,
Zwycięstw zwiastować dni, czy chwile pogrzebowe.

Najwierniejszym byłyście naszych serc odzewem —
A dziś milknącym chórem ich w napięciu oczekiwań
Wsłuchanych jeno w tę łez i krwi ulewę
Zbielałych bolem dusz w pieśń skarg i przeklinań!

Franciszek Turek.

Kronika.

Kraków, 16 grudnia.

Dodatek drożyźniany dla nauczycieli. Naczelny Zarząd Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Krakowie zwrócił się w dniu 9 b. m. do władz centralnych i do Koła polskiego w Wiedniu w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego. Zarząd Związku otrzymał onegdaj wiadomość, iż z Wiednia wysłano polecenie do galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej już w dniu 10 b. m. w sprawie wypłaty tego dodatku tak, iż obecnie nie zachodzi absolutnie żadna przeszkoda, aby dodatek ten natychmiast wypłacono.

Miejski Urząd opieki społecznej. Ze względu na większy napływ stron do m. Urzędu opieki społecznej w Krakowie, (pl. WW. Świętych l. 1 II p.), uniemożliwiający równoczesne załatwianie stron w najróżnorodniejszych sprawach, podzielony zostaje zakres działania w sposób następujący:

Zgłoszenia stron w sprawach zasiłków wojskowych, zasiłków dla rodzin internowanych obywateli austryackich, doraźnych zapomóg, poszukiwań za zaginionymi w polu etc., przyjmować będzie biuro w godzinach od 9 do 11 rano, natomiast wszystkie sprawy inwalidów wojennych, wdów i sierót po poległych żołnierzach, wraz z pośrednictwem pracy dla nich, załatwiane będą od godziny 11 do 1 w południe.

W innych godzinach. przeznaczonych wyłącznie na wygotowanie napływających ustaw, stron bezwarunkowo przyjmować się nie będzie.

Kurs pracy społecznej w stowarzyszeniach. Staraniem Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego i Związku słuchaczek U. J. »Jedność« odbędzie się w połowie stycznia przyszłego roku w Krakowie »kurs pracy społecznej w stowarzyszeniach«. Kurs odbędzie się w formie wykładów, które ujmą i oświetlą: istotę i cel pracy w stowarzyszeniach i związkach społecznych, wyniki jej u obcych i u nas, jej organizacyę prawną, wreszcie jej systemy i środki pomocnicze. Wykłady będą objaśniane odpowiedniemi okazami i zwiedzaniem związków i zrzeszeń społecznych i ich urządzeń w Krakowie. Celem kursu będzie rozbudzenie wśród naszej inteligencyi zajęcia się i zrozumienia celowej i systematycznej pracy społecznej w stowarzyszeniach, jak i podanie jej pewnych i wypróbowanych wzorów tej pracy. Szczegóły kursu będą podane w odpowiednim czasie do wiadomości publicznej w drodze prasy.

Z uniwersytetu. Wilhelm Aleksandrowicz, kand. adw. rodem z Krakowa, i Tadeusz Jaśkiewicz ze Rzeszowa otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Z Towarzystwa sztuk pięknych. Dzisiaj otwarto w pałacu Towarzystwa sztuk pięknych (plac Szczepański l. 4) wystawę dzieł profesora Jacka Malczewskiego, z której czysty dochód, dzięki ofiarności artysty, przypada komitetowi akcyi artystycznej na rzecz pomocy dla Galicyi wschodniej, pozostającej pod przewodnictwem eksc. hr. Huynowej. Resztę sal gmachu Towarzystwa sztuk pięknych zajmuje gwiazdkowa wystawa, wśród której wyróżniają się dzieła: J. Bukowskiego, Vl. Hofmana, Miskiego (wystawa zbiorowa); Neri, Edw. Lepszego, Z. Skrochowskiej, I. Pinkasa, A. Terleckiego, Fr. Turka, W. Weissa, T. Waśkowskiego i wielu innych. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu.

Z Instytutu muzycznego (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj, w niedzielę, poranek muzyczny uczniów Instytutu muzycznego. Wstęp wolny i bezpłatny. Początek o godzinie 11 przed południem.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Poniedziałek, dnia 17 b. m., Helena d'Abancourt: »Artur Grottger«. Wtorek, prof. dr Sokołowski: »Polska w XIX wieku. Środa, prof. dr Grabowski: »Brodziński i Mickiewicz«. Czwartek, prof. Łubieński: »Dramat i opera w Polsce XIX wieku«. Piątek, prof. dr Kopera: »Malarze Zygmunta Starego«. Sobota, prof. dr Szyjkowski: »Powieść sentymentalna«. Początek wykładów o godzinie 6 wieczorem.

W niedzielę, dnia 23 b. m., o godzinie 5 po południu zebranie towarzyskie ze współudziałem Andrzeja Lelewicza i w połączeniu z koncertem. — Wstęp 1 K. Młodzież kształcąca się 50 h.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w klinice neurologicznej uniwersytetu Jagiellońskiego. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla chorych żołnierzy kliniki neurologicznej.

Koncert Eriki Morini odłożony. Erika Morini w przejeździe z Budapesztu do Krakowa uległa przeziębieniu i dlatego koncert, zapowiedziany na dzisiaj, zostaje przesunięty na 20 b. m. Bilety z datą 16 b. m. zachowują ważność.

Wydawanie asygnat na węgle. Magistrat krakowski ogłasza: Asygnaty na węgiel wydawać będą okręgowe biura węglowe, począwszy od dnia 17 grudnia (poniedziałek) b. r. osobom, nie posiadającym żadnych zapasów węgli, według porządku alfabetycznego nazwisk: A—H w poniedziałek. I—Ł we wtorek, M—P we środę, R—S we czwartek. T—Z w piątek. — Osoby, których pobór węgla przypada na dzień świąteczny, mają zgłaszać się w następnym dniu powszednim. Asygnaty wydaje się tylko za przedłożeniem kart chlebowych.

Przedłużenie ważności kart cukrowych. Namiestnictwo przedłużyło ważność kart cukrowych z listopada do końca grudnia 1917 roku.

Strony zatem, które posiadają niezrealizowane karty cukrowe z listopada, mogą się zgłosić we właściwych biurach okręgowych dla kart kontrolnych, celem zaopatrzenia tych kart odpowiednią klauzulą przedłużenia, oraz podpisem kierownika i stampilią odnośnego biura.

O porządek i czystość w mieście. Magistrat krakowski przypomina, że rozporządzeniem z dnia 15 grudnia 1912 roku, wydanem w porozumieniu z dyrekcyą policyi w Krakowie, zakazano ze względu na porządek publiczny i bezpieczeństwo osób rzucania papierkami (»confetti«) na ulicach i placach miejskich.

Niestosujący się do tego zakazu będą karani, o ile przekroczenie nie podpada pod powszechną ustawę karną, grzywną od 2 do 200 K, albo karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Ostrzeżenie. Od pewnego czasu grasuje po Krakowie osobnik w mundurze wojskowym, który podaje się za porucznika hr. Romera lub za hr. Morstina, powołuje się na dobre stosunki ze znanemi w Krakowie rodzinami i naciąga na większe i mniejsze kwoty. Proponuje też w zamian różne artykuły żywnościowe, jak cukier, herbatę i t. d. Podobno jest to anormalny umysłowo żołnierz. Możeby władze zechciały zająć się nim, aby nie narażać pań krakowskich na dalsze przykre wizyty i równie przykre straty finansowe.

Z kraju.

Przemyśl, 13 grudnia. (Odjazd Legionów polskich. — Z Rady gospodarczej. — Lustracya w magistracie. — Kradzież węgla).

W ostatnim tygodniu opuściły nasze miasto po kilkomiesięcznym pobycie Legiony. Odjeżdżającym dzielnym i wytrwałym żołnierzom polskim, towarzyszą na dalszą drogę serdeczne życzenia ogółu polskiego Przemyśla.

Dnia 10 b. m. odbyło się w sali magistratu pierwsze posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej pod przewodnictwem starosty, radcy Hellera, który prosił członków Rady gospodarczej o współdziałanie w celu uzdrowienia i uregulowania stosunków aprowizacyjnych. W toku obrad składali przewodniczący poszczególnych sekcyj sprawozdania z działalności. Jak już wspominaliśmy, dzieli się Rada gospodarcza na sekcye: mączno-chlebową, naftowo-mydlaną i cukrową. Członkowie miejskiej Rady gospodarczej winni energicznie dążyć do poprawy miejscowych stosunków aprowizacyjnych, korzystać z mandatu, kontrolując każdą dziedzinę. Pole do pracy jest wielkie i pamiętać należy o tem, że uchwały mają dla ludności tylko wówczas wartość, gdy się je zdoła zrealizować. Nowe zarządzenie komisyi chlebowej, że ludność otrzymuje mąkę zamiast chleba, jest niepraktyczne, gdyż są koła ludności, które nie mają do dyspozycyi opału. Jeśli chodzi o walkę z piekarzami, którzy uprawiali lichwę, to należało wybrać kilku uczciwych piekarzy, następnie wypiek chleba zcentralizować w jednem miejscu pod ścisłym nadzorem, zaś sprzedaż powierzyć sklepom rejonowym, również wykonywując kontrolę. Walka z lichwą musi bowiem być przeprowadzona w ten sposób, by ukarać lichwiarzy, lecz nie ze szkodą ogółu ludności.

W ubiegłym tygodniu przybyli do naszego miasta dwaj członkowie Wydziału krajowego, którzy przeprowadzają lustracyę w magistracie. Lustratorzy będą mieli trudne zadanie zoryentować się w

chaosie miejskich arkanów. Są tam pozostałości dawnych »świetnych« rządów, kiedy to, dzięki niedbalstwu ówczesnego zarządu miasta, który, uciekając przed oblężeniem, zostawił fundusze miejskie w oblężonem mieście. Rosyanie zabrali z kasy miejskiej większą kwotę i papiery wartościowe, a po oswobodzeniu słyszeliśmy znaną piosenkę: »Moskale zabrali...« Co zaś do gospodarki miejskiej w ostatnich dwóch latach, to członkowie Wydziału krajowego musieliby przeprowadzać lustracyę przez szereg tygodni i badać skrupulatnie każdą drobnostkę, tak, jak w roku 1913 za czasów ś. p. dra Dolińskiego.

Władze miejscowe winny zająć się sprawą kradzieży węgla. W ostatnich miesiącach kradzieże te spełniane są całkiem jawnie. Młodociani złodzieje okradają wagony kolejowe, stojące na torze wzdłuż ulicy Czarneckiego. Kradzież węgla jest tak sprytnie zorganizowana, że posterunki policyjne są bezsilne. Kradziony węgiel sprzedaje się po cenach wysokich. Sprawę tę polecamy opiece władz policyjnych.

Powrót wiceprezydenta Stahla i prokuratora Lubienieckiego do Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, żona wywiezionego przez Rosyan w charakterze zakładnika, prokuratora Lubienieckiego, otrzymała od męża ze Szwecyi telegram, podpisany przez niego, oraz wiceprezydenta dra Stahla. — Jak z depeszy wynika, obaj zakładnicy znajdują się w drodze powrotnej do kraju. O ile wiadomość ta się potwierdzi, Lwów będzie niebawem miał całe wywiezione w czerwcu 1915 roku prezydyum miasta w swoich murach.

Straszna tragedya rodzinna we Lwowie. Opinię publiczną w Lwowie poruszyła wczoraj straszna tragedya rodzinna. Mianowicie w sobotę rano znaleziono w zamkniętem mieszkaniu przy ulicy Dwernickiego l. 9 zwłoki p. Pillerowej, żony znanego budowniczego, oraz zwłoki dwojga dzieci, zastrzelonych przez matkę, która następnie popełniła samobójstwo. Jak się zdaje, dramat rozegrał się jeszcze przed dwoma dniami i wczoraj dopiero, dzięki przypadkowi, został wykryty. Mąż p. Pillerowej znajduje się obecnie na froncie, jako oficer w czynnej służbie. Straszna ta tragedya dotyka ciężko rodzinę b. prezydenta miasta, p. Neumanna, z którą denatka była spokrewnioną.

Z Warszawy.

Uroczystości Grottgerowskie w Warszawie. W pełnym powagi nastroju i z niezwykłą okazałością uczciła Warszawa wczoraj t. j. 13 b. m. rocznicę Grottgerowską. Po nabożeństwie odprawionem w Archikatedrze przy udziale tłumów inteligencyi oraz bawiącej czasowo w Warszawie delegacyi krakowskiej, zakończonem wspaniałem przemówieniem ks. kanonika Sałagowskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie trzech tablic pamiątkowych na gmachu Tow. Zachęty sztuk pięknych, poświęconych mistrzom sztuki malarskiej Grottgerowi, Matejce i Chełmińskiemu. Tablice te wykonane z jasnego marmuru formy poprzecznej posiadają wykute napisy:

Jan Matejko 1838—1893,
Artur Grottger 1837—1867,
Józef Chełmoński 1850—1914.

Przy tej sposobności w pałacu sztuki na upamiętnienie rocznicy odbyła się wystawa Grottgerowska, skromna rozmiarami, urządzona w granicach możliwości okresu wojennego.

Uroczystości dnia Grottgerowskiego zakończył piękny wieczór w Filharmonii, gdzie wielką salę koncertową prawie doszczętnie wypełniła doborowa publiczność. Program rozpoczął odczyt prof. Wojciecha Kossaka, który z ogromną prostotą i swadą naszkicował duchowe oblicze Grottgera, jako patryoty i artysty.

Długim, grzmiącym oklaskiem nagrodziła publiczność prelegenta, poczem nastąpiła deklamacya „Prologu" pióra p. J. Ejsmonda przez p. Jerzego Leszczyńskiego, który ukazał się w towarzystwie „Geniusza" (p. Wanda Straża) — jakby fragment, wyczarowany z kartonów Grottgera.

Resztę wieczoru wypełniły doskonałe obrazy świetlne z cyklów: „Wojna", „Lituania", „Polonia", „Warszawa", „Etapy", a nastrój przez nie wywołany potęgowała piękna deklamacya p. Tekli Trapszo-Krywultowej, śpiew Argasińskiej-Choynowskiej i gra p. Jaczynowskiej. Całość wieczoru dała słuchaczom szereg najpodnioślejszych wrażeń.

Ze świata.

O usunięcie uchodźców z Wiednia. Na ostatniem posiedzeniu komisyi finansowej austryackiej delegacyi zabrał głos burmistrz Wiednia i członek Izby panów Weiskirchner, omawiając nędzę mieszkaniową w Wiedniu. Mówca podał, że uchodźcy z Galicyi wschodniej zajmują 7700 mieszkań, i oświadczył, że na początku wojny miasto gościło w swych murach blisko ćwierć miliona uchodźców. Obecnie należy odesłać uchodźców do Galicyi, co może łatwo nastąpić ze względu na spokój na południowej linii bojowej. W ten sposób nędza mieszkaniowa po części się zmniejszy. Minister wojny Stoeger-Steiner oświadczył, że w sprawie uchodźców porozumie się z naczelną komendą armii.

Śnieżyca w Wiedniu. Przed kilku dniami opady śniegowe w Wiedniu były tak obfite, że gdyby nie pomoc wojska, które w liczbie 5.000 żołnierzy stanęło do pracy na ulicach, wszelka komunikacya byłaby niemożliwą. Ruch tramwajowy we środę odbywał się tylko w śródmieściu, a na peryferye miasta wprost dostać się nie było można. Tramwaje kursowały w odstępach półgodzinnych z przeszkodami i o jednym tylko wozie. Można sobie łatwo wyobrazić, do jakich scen przychodziło na przystankach i wewnątrz wozów. Nie obeszło się też naturalnie bez kilkunastu wypadków. We czwartek ruch był lepszy, jakkolwiek wozów ciężarowych prawie nie było jeszcze widać. Wobec przedświątecznych zapotrzebowań, groziło to wprost klęską. Ale na szczęście wczoraj śnieg stajał w dużej części, tworząc wprawdzie kałuże błota, w Wiedniu niewidziane, ale umożliwiając znacznie komunikacyę, która powoli wraca do normalnego stanu.

Matactwa sądowe przed sądem. Przed sądem dywizyjnym w Wiedniu rozpoczęła się rozprawa przeciw kupcom galicyjskim Buchbinderowi, Voglowi, Bienenstokowi, kandydatowi praw Glueckowi, oraz byłemu kanceliście przy tutejszym urzędzie konskrypcyjnym Kagerowi. Akt oskarżenia zarzuca im zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. Kancelista Kager dostarczał oskarżonym niewypełnionych formularzy legitymacyj wojskowych. Zapomocą tych formularzy uwalniano popisowych od służby wojskowej. Sprawa ta była już raz przedmiotem rozprawy, która zakończyła się skazaniem wszystkich obwinionych. W procesie tym występuje znów znany konfident policyi Wenzer, Lwowianin, który odgrywa główną rolę we wszystkich matactwach wojskowych.

Stosunki w Karyntyi. Jak nam piszą z miejscowości Spittal nad Drawą (w okolicy Villach w Karyntyi), stosunki aprowizacyjne się pozostawiają tam nic do życzenia. Braków się tam zupełnie nie odczuwa, drożyzna też nie daje się tak we znaki. Ceny są następujące: 5 koron za 1 klg. masła, mleko niemieckie 60 hal. itd., wogóle naród wszelki w porównaniu z cenami galicyjskiemi bardzo tanie. Mięso cokolwiek droższe — cielęcina 5 koron, wieprzowina 7 kor. za klgr., między jednak ceny tłuszczów swieżych i mięsa nie dosięgają nawet cen krakowskiej taryfy maksymalnej, która, jak wiadomo, przekracza się w Krakowie dwukrotnie. Pozostawać można te wszelkie braki obfitością owoców, które są bardzo tanie (kilo najlepszych jabłek 60 hal.). Zwłaszcza ludność wiejska ma zapasy wszelkiej żywności i nietylko o głodzie, ale nawet o niedosycie w Karyntyi nie może być mowy.

Jest to objaw bardzo pocieszający. Gdy takie stosunki panują w zachodnich prowincyach monarchii, można mieć nadzieję, że i pod względem aprowizacyjnym mocarstwa centralne wojnę przetrzymają. My zaś tu w Galicyi możemy się cieszyć, że przynajmniej kosztem naszego głodowania ludność zachodnich prowincyj nie zna niedostatku.

Muzyka polska w Szwajcaryi. Jak donosi szwajcarski nasz korespondent, w większych miastach Szwajcaryi, jak: Genewa, Lozanna, Bazylea, Zurych, Lucerna i t. d., zostało ogłoszone »tournée« zespołu artystycznego, poświęcone wyłącznie muzyce polskiej. Kierownikiem imprezy jest kompozytor, Henryk Opieński, wykonawcami: znana zaszczytnie śpiewaczka operowa, Stanisława Korwin-Szymanowska, artyści opery genewskiej: Farini i Beckmans, pianistka Pedriollat i kwartet Barblan.

Odznaczenie. Drugie najwyższe odznaczenie, srebrny signum laudis na wstędze medalu waleczności z mieczami otrzymał c. k. kapitan Stanisław Lasko, inżynier górniczy. 11007

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

Godz. 7 wieczorem.

Niedziela, dnia 16 b. m.: dr Bolesław Limanowski: »Kościuszko, jako bojownik wolności«.

Program na prowincyę:

Niedziela, dnia 16 b. m.:

Tarnów. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Maurycy Mann: »Tadeusz Kościuszko w literaturze polskiej«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

W niedzielę, dnia 16 b. m., po południu: »Miód kasztelański«; wieczorem: »Wesele Fonsia«.

WYSTAWA GWIAZDKOWA „CZWÓRKI"
(ulica Sienna L. 2)
zostanie otwartą dziś o godzinie 10 rano.
Wystawa ta stanowi pierwszą atrakcyę Krakowa. 11018

Trzy wspaniałe programy:

„UCIECHA": „Niewidzialny świadek", dramat kryminalny w 4-ch częściach, najlepsi artyści Nordiska.
„ZACHĘTA": „Ramara", dramat z detektywem Fautomasem.
„PROMIEŃ": „Spętany zwycięzca", dramat z ostatniej seryi Psylandra. 10024

Dział ekonomiczny.

* **Nowy polski Związek.** Rozproszeni dotychczas w Galicyi polscy kupcy bydła i nierogacizny, działający oddzielnie bez jednolitej organizacyi, skutkiem czego bardzo wiele żywiołów obcych zdołało w ciągu wojny wcisnąć się na ich miejsce i zająć ich agendy, utworzyli „Polski Związek kupców bydła i nierogacizny" z siedzibą w Krakowie. Do Związku zgłosiło przystąpienie 93 członków, liczba ich jednak z każdym dniem wzrasta. Członkowie Związku zadeklarowali swoje podpisy na sumę 1 milion 100.000 koron jako kapitał zakładowy.

Pierwszą poważną czynnością Związku jest zakupno wielkiej fabryki masarskiej w Sanoku za 350.000 koron, dzięki czemu Związek nabiera pożądanego dla kraju charakteru producentów i może w ogłodzonej przez obcych Galicyi odegrać poważną rolę wytwórcy en gros wyrobów masarskich.

Prezesem Związku wybrano p. Antoniego Wolińskiego, właściciela dóbr w Sanoku. Do dyrekcyi wybrano trzech członków: p. Antoniego Grabskiego, p. Zygmunta Krotowskiego i p. Jakóba Włosia. — Do Rady nadzorczej powołano następujących członków: p. Stanisława Bielawskiego z Brzozowa, p. Stanisława Czechnickiego z Rzeszowa, p. Wład. Dworzańskiego z Kęt, p. Andrzeja Gardulskiego z Krakowa, p. Karola Gawlika z Podgórza, p. Walentego Królikiewicza z Wojnicza, p. Jana Krzemińskiego z Wojnicza, p. Andrzeja Majewskiego z Jarosławia, p. Jana Moskwę z Czudca, p. Maryana Rusinowskiego z Dębicy, p. Józefa Studenckiego z Żywca, p. Andrzeja Tuleckiego z Brzostka, p. Jana Uzarskiego z Rzeszowa, p. Antoniego Wolińskiego z Sanoka i p. Władysława Żurka z Podgórza.

Nowy Związek oparty o poważny kapitał, dzięki skupieniu wielu jednostek fachowych, będzie mógł wiele zdziałać dobrego dla naszego kraju, niezmiernie upośledzonego pod względem aprowizacyjnym.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nowe książki:

Józef Mączka: „Starym Szlakiem". Poezye. Kraków. Nakładem Centr. Biura wydawnictw N. K. N. Str. 127.

Zygmunt Tempka Nowakowski: „Wymarsz". Nowela. Nakładem Centr. Biura Wydawnictw N. K. N. Kraków 1917.

Artur Schröder: „Hrabia". Lwów. Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Objęcie zarządu cywilnego w Królestwie

(Telefonem).

Lwów, 16 grudnia.

»Gazeta Wieczorna« donosi z Warszawy:

Dnia 1 kwietnia r. 1918 obejmą w Królestwie Polskiem polskie władze państwowe zarząd cywilny, wykonywany dotąd przez władze okupacyjne.

Obrady Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 grudnia.

Izba panów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu ustawę w sprawie utworzenia ministerstwa opieki społecznej, poczem po załatwieniu szeregu drobniejszych ustaw, obradowała nad projektem ustawy o ochronie uchodźców.

Dr Weiskirchner prosił rząd imieniem miasta Wiednia, aby ze względu na brak mieszkań i stosunki aprowizacyjne, odesłano z powrotem uchodźców.

Minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg uznaje zasługi rady gminnej wiedeńskiej i burmistrza na polu opieki nad uchodźcami. — Brak mieszkań i stosunki aprowizacyjne są przeszkodami, wykluczającemi dalsze przyjmowanie uchodźców i o ileby się stosunki nie zmieniły, jest wykluczonem, aby Wiedeń miał przyjmować nowych uchodźców. Rząd stara się odsyłać uchodźców z powrotem. Jednak ze względu na obecną porę roku, oraz na to, że niektóre obszary w Galicyi wschodniej nie nadają się do zamieszkania, spodziewa się minister, że miasto Wiedeń użyczy uchodźcom jeszcze dalszej przyjaznej gościnności.

W dalszym ciągu posiedzenia sprawozdawca, dr Baernreuther, referował o prowizoryum ugodowem i oświadczył, że przy ukształtowaniu stosunków po wojnie, kwestya polska odgrywać będzie wielką rolę.

Referent domaga się, aby za jednolitym frontem wojskowym, przywrócono jednolity front żywnościowy.

Członek Izby, Sieghardt, oświadcza, że istniejący obecnie system zamykania się co do środków żywności, sprzeciwia się duchowi i brzmieniu ugody.

Minister handlu, Wieser, podnosi, że prowizoryum niema wprowadzać nieładu w stosunkach Austryi do Węgier i że zaproponowano prowizoryum, aby stosunek oprzeć na uczciwych, silnych i trwałych podstawach. Co do kwestyi żywnościowej, ogranicza się minister do uwagi, że to, czego nauczyliśmy się w tej wojnie, z pewnością będzie zużytkowane i że ugoda to doświadczenie w swoich postanowieniach uwzględni.

Prowizoryczne przedłużenie ugody po r. 1919 zostało następnie przyjęte. Przyjęto także ustawę w sprawie podatku wojennego Banku austro-węgierskiego.

Izba przyjęła następnie przedłożenie.

Po przyjęciu ustawy o kontraktach ubezpieczeniowych, zawiadomił prezydent, że termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej; odbędzie się ono prawdopodobnie jeszcze przed świętami.

Wynik 7 pożyczki wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 16 grudnia.

Pocztowa Kasa oszczędności donosi, że według tymczasowych obliczeń wynik subskrypcyi na VII. pożyczkę wojenną dał sumę 5 miliardów 801 milionów 600 tysięcy koron.

Próba rokowań Niemiec z Anglią.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Vorwärts« omawiając zerwane we wrześniu rokowania pokojowe między Niemcami a Anglią wyjaśnia, że Niemcy oświadczyć wtedy chciały, iż godzą się na restytucyę samodzielności Belgii.

Zgromadzenie kozaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 16 grudnia.

(Pet. Ag. Tel.). W Instytucie Smolnym odbyło się zgromadzenie kozaków, w którem wziął także udział komitet kozacki, wysłany na wszechrosyjski kongres sowietów, jakoteż żołnierze pułków dońskich i kubańskich i bateryi, dyslokowanych na froncie północno-zachodnim. Przyjęto następującą rezolucyę:

Członkowie najwyższego organu kozaków »Sowietu wojskowych organizacyi« od początku swej działalności uprawiają kontrrewolucyjną propagandę i popychają kozaków do wojny domowej. Ponieważ chcemy uniemożliwić mieszanie się innych organizacyi w sprawy kozackie, rozkazujemy, aby pomagano wojskom Lenina oraz, aby natychmiast aresztowano członków sowietu wojskowych organizacyi.

Zebranie zakończyło się koło północy. Uzbrojeni uczestnicy udali się następnie celem dokonania aresztowania członków sowietu organizacyi wojskowych.

Pałac Zimowy w płomieniach.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»Reichspost« donosi z Rotterdamu: Tel. Company donosi:

Pałac Zimowy w Petersburgu stoi w płomieniach.

Kontrrewolucya.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 16 grudnia.

(Pet. Ag. Tel.). Rostow, Nachiczewan i Taganrog znajdują się w ręku rewolucyjnych wojsk.

Kaledin prosił burmistrza Rostowa, aby przybył do Nowoczerkaska, celem rozpoczęcia rokowań w sprawie wstrzymania operacyi wojskowych.

Akcya przeciw Giolittiemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina: Prasa londyńska donosi z Zurychu:

Rząd włoski postanowił wdrożyć przeciw Giolittiemu te same kroki, jakie Clemenceau przedsięwziął przeciw Caillauxowi.

Sprawa Caillaux.

Genewa, 16 grudnia.

Posiedzenie francuskiej Izby deputowanych, na którem Caillaux wystąpi ze swoją obroną, stanie się może dniem, rozstrzygającym dla polityki wojennej Francyi. Posiedzenie to będzie może mieć stanowczą doniosłość dla wojny, dla przyszłości Francyi, tudzież Europy. Obiegają pogłoski, że Briand poprze wywody Caillaux'a i wypowie się przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Oskarżenie generała Dubaila przeciw Caillaux'owi wywołało we Francyi ogólne rozczarowanie, gdyż nie zawiera żadnych uchwytnych faktów. Fakty, które akt oskarżenia zarzuca Caillaux'owi, zaszły przed rokiem, rząd zaś dotąd niczego nie przedsięwziął. Panuje ogólne przekonanie, że Clemenceau wystąpił obecnie przeciw Caillaux'owi pod presyą Anglii, która obawia się pokojowo usposobionego Caillaux'a.

Mowa Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 16 grudnia.

(Biuro Reutera). Na bankiecie, wydanym na cześć kierowników służby lotniczej, wygłosił Lloyd George mowę, w której między innymi powiedział:

Nie powinniśmy byli nigdy wstępować w wojnę, gdybyśmy nie chcieli za wszelką cenę zrealizować naszych zadań. Rozumiem stanowisko tych nielicznych, którzy od początku mówili, że należy pozwolić Niemcom napaść na Belgię, pokonać Francyę, dokonać wszelkiej możliwej zbrodni, dopóki nie zwrócą się oni przeciw naszemu krajowi. Nie mogę natomiast rozumieć tych, którzy od początku wykazywali ze słusznem oburzeniem, że należy wreszcie położyć kres hańbie i ukarać zbrodniarzy a obecnie, gdy zadanie nie jest nawet do połowy spełnione, nagle mówią: już mamy dosyć, czas jest robić koniec.

Mamy przed sobą dwie drogi do wyboru: jedna prowadzi ku zezwoleniu łatwych warunków, czyhającym na tryumf zbrodniarzom, druga przez wypełnienie naszych boskich zadań, mianowicie w uzyskaniu wiecznego pokoju. Żaden naród, który posiada poczucie własnej godności i honoru, nie może się wahać w wyborze ani przez chwilę. Gdyby nie istniały żadne widoki, że przez przedłużenie wojny polepszy się sytuacya, byłoby rzeczą haniebną wojnę przedłużać. Ponieważ jednak jestem mocno przekonany, że zbliżamy się stale do naszych celów, nazwałbym zaproponowanie Prusom pokoju w chwili, gdy pruski duch wojskowy upoił się pychą, jako spełnioną zdradę nam powierzonych wielkich zadań.

Nie żyjemy w chwilach, obiecujących szczęście. Rosya grozi cofnięciem się z szeregów stron wojujących. Nie chcę umniejszać powagi sytuacyi. Postępowanie Rosyi nie doprowadzi nas do ogólnego pokoju. Przedłuży ono wojnę światową i Rosyę samą odda w więzy pruskiego militaryzmu. Jeżeli Rosya utrzyma się przy swoim zamiarze, jeżeli nieprzyjaciel będzie mógł przesunąć z jej wschodniego frontu setki tysięcy wojsk i zaatakować Anglię, Francyę i Włochy, to oznacza to poważny wzrost naszych zadań, które i dotychczas były olbrzymie. Byłoby z naszej strony nie mądrze nie doceniać niebezpieczeństwa, ale tak samo byłoby nie mądrze niebezpieczeństwo to przeceniać. Za Rosyę podejmuje walkę Ameryka. W każdym razie cofnięcie się Rosyi i chwilowa klęska Włoch nakładają na nas bez wątpienia większe ciężary aż do chwili, w której Ameryka będzie gotową do przyniesienia nam pomocy.

Musimy dla tego przygotować się na większe wysiłki i ofiary. Stan wojsk musi być bardziej wykorzystany, musimy posiadać wojska operujące, którebyśmy mogli szybko przesuwać na zagrożone punkty frontu. Do paniki nie ma żadnego powodu. Gabinet przygotowuje wnioski, celem zarekrutowania dalszych wojsk. Oprócz tego są potrzebne siły robocze, celem rozwiązania budowy okrętów. Zwycięstwo jest obecnie kwestyą odpowiedniej pojemności okrętów. Nic nie może nam zadać klęski, jak właśnie brak okrętów.

Potrzebne są te okręty dla przewiezienia masy nowych wojsk amerykańskich. Niemcy dążą do tego, ażeby zniszczyć środki komunikacyjne z Ameryką i spodziewają się, że te straszne masy nigdy nie dotrą na front bojowy. Prusy dożyją rozczarowania. Ale zarówno Ameryka, jak Anglia, muszą wytężyć swe siły! Cała przyszłość świata zależy od tego, byśmy budowali okręty. Jesteśmy zdecydowani dotrzeć do celu. Moment jest decydujący dla ludzkości. Okażmy się dojrzałymi do postawionych nam zadań i przyszłe pokolenia będą Bogu dziękować za ofiarowane nam siły do przerwania aż do końca.

Odezwa nowego rządu portugalskiego

(Telefonem).

Wiedeń, 16 grudnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

»Daily News« donoszą, że nowy rząd portugalski wystosował do państw, prowadzących wojnę, odezwę, w której zaprasza państwa koalicyjne do porozumienia się w sprawie rosyjskiej formuły pokojowej.

Wydalenie prezydenta Machado.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lizbona, 16 grudnia.

(Ag. Havasa). Prezydent republiki Machado usunięty został ukazem i będzie z kraju wydalony.

Powstanie w Trypolisie.

Zurych, 16 grudnia.

Agencya Stefaniego donosi: W środę wybuchło powstanie w Trypolisie. Wojsko włoskie rozproszyło powstańców.

Stan wojenny w Ameryce.

Amsterdam, 16 grudnia.

»Central News« donoszą z Nowego Jorku: W niektórych północnych i zachodnich Stanach Ameryki zaprowadzono z powodu knowań rewolucyjnych stan wojenny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 grudnia.

Wyjazd cesarza.

Wiedeń. Cesarz dziś w nocy odjechał do Okomanbea.

Mianowanie.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Prezydent ministrów zamianował adjunkta redakcyjnego w c. k. Biurze Korespondencyjnem w Wiedniu, p. Aleksandra Grotta redaktorem II. klasy.

Karty na obuwie.

Wiedeń. Rozporządzenie ministerstwa handlu, które ukaże się w jutrzejszym Dzienniku ustaw i rozporządzeń, rozszerza ogólne przepisy co do sprzedaży odzienia także na sprzedaż obuwia. Odtąd obuwie będzie można nabywać tylko na podstawie karty. Dotyczy to także obuwia używanego.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).